GONIEC KRAKOWSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcya i administracya: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16.

Cena egzemplarza 20 hal.

PRENUMERATA W KRAKOWIE:

miesięcznie . . . . 4 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . . 13 „ 50 „

Za odnoszenie do domu 1 Kor. miesięcznie.

NA PROWINCYI:

miesięcznie . . . 5 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 16 „ 50 „

OGŁOSZENIA:

Za wiersz petitowy jednołamowy 40 h.
Nadesłane . . . . 1 Kor. 50 h.
Po kronice . . . . 3 „ —

Drobne ogłoszenia 12 hal. od słowa.
Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok I. Kraków, poniedziałek 16. września 1918. Nr. 76.

Austrya zaprasza wrogów i sojuszników do bezpośredniej wymiany zdań.

Wymiana zdań wstępem do rokowań pokojowych.

WIEDEŃ, 14. września.

Urzędowo ogłaszają:

Objektywne i sumienne zbadanie stosunków, w jakich się znajdują wszystkie państwa prowadzące wojnę, nie pozostawia już żadnej wątpliwości, że **wszystkie narody, bez względu na to, po której stronie walczą, tęsknią za szybkiem ukończeniem krwawej walki.** Mimo tego naturalnego i zrozumiałego pragnienia nie udało się dotychczas stworzyć tych wstępnych warunków, któreby zdołały zbliżyć do urzeczywistnienia dążności pokojowe i

RZUCIĆ MOST PONAD PRZEPAŚCIĄ, KTÓRĄ OBECNIE JESZCZE DZIELI PROWADZĄCYCH WOJNĘ.

Należy przeto zastanowić się nad skutecznymi środkami i drogami, które mogłyby odpowiedzialnym czynnikom we wszystkich krajach dać sposobność zbadania podanych obecnie możliwości porozumienia.

Pierwszy krok, który przedsięwzięły Austro-Węgry w porozumieniu ze swymi sprzymierzeńcami d. 2. grudnia celem sprowadzenia pokoju, nie dał spodziewanego wyniku. Powodów tego należy szukać w ówczesnych stosunkach. Aby podtrzymać **zmniejszający się stale zapał wojenny** swoich ludów, rządy sojuszników aż do tego czasu tłumiły wszelkie omawiane myśli pokojowe najsurowszymi środkami i to też było powodem, że grunt nie był odpowiednio przygotowany do pokojowego porozumienia. Brakło naturalnego przejścia od najdzikszej nagonki wojennej do pojednawczości. Byłoby jednak błędnem sądzić, że ówczesny nasz krok pokojowy pozostał zupełnie bez skutku. Owocem jego jest okoliczność, której nie można przeoczyć, że od tego momentu kwestya pokojowa nie znikła już z porządku dziennego i choć obszerne dyskusye, prowadzone przed trybunałem opinii publicznej, dowodzą też zarazem nie małego **przeciwieństwa, które dzieli walczące z tobą mocarstwa na punkcie zapatrywań na warunki pokojowe,** to przecież utworzyła się atmosfera, która **nie wyklucza już rozważanie problemu pokojowego.** Bez zbytniego optymizmu można na podstawie wynurzeń odpowiedzialnych mężów stanu przynajmniej tyle stwierdzić, że **wola dojścia do porozumienia i rozstrzygnięcia wojny nie wyłącznie siłą broni, także i w** [illegible] **sojuszników zaczyna** przecież stopniowo przebijać się, pominąwszy pewnych **kilka** wyjątków **zaślepionych podżegaczy wojennych**, których nie można niedoceniać.

C. i k. rząd świadomy jest tego, że po głęboko sięgających wstrząśnieniach, spowodowanych w życiu narodów przez niszczące działanie wojny światowej, **nie będzie można za jednem pociągnięciem urządzić zachwianego porządku światowego.** Mozolną i uciążliwą jest droga do przywrócenia pokojowych stosunków między narodami, rozdzielonymi nienawiścią i rozgoryczeniem, jednakże

JEST NASZYM OBOWIĄZKIEM WSTĄPIĆ NA TĘ DROGĘ, NA DROGĘ ROKOWAŃ.

I choć dziś jeszcze są odpowiedzialne czynniki, które chcą przeciwnika wojskowo pokonać i narzucić mu wolę zwycięzcy, to przecież nie można mieć już wątpliwości co do tego, że cel ten przyjąwszy, że wogóle da się on osiągnąć — musiałyby poprzedzić dalsze krwawe i długotrwałe walki **fatalne** dla wszystkich ludów i państw Europy następstwa takiej polityki **nie** dałyby się już potem naprawić przez pokój zwycięzki, a **pokój, któryby w sprawiedliwy sposób mógł pogodzić rozbieżne dziś jeszcze zapatrywania przeciwników, byłby upragnionym przez wszystkie narody pokojem.**

Świadoma tego i starając się niezmiernie pracować w interesie pokoju,

WYSTĘPUJE OBECNIE MONARCHIA AUSTRO-WĘGIERSKA PONOWNIE Z INICYATYWĄ, CELEM DOPROWADZENIA DO BEZPOŚREDNIEJ WYMIANY ZDAŃ MIĘDZY MOCARSTWAMI,

stojącymi wrogo przeciw sobie. Poważna wola pokoju szerokich warstw ludności we wszystkich państwach objętych wojną, nie dające się zaprzeczyć **zbliżenie w niektórych kwestyach spornych,** jakoteż ogólnie pojednawcza atmosfera, zdają się c. i k. rządowi dawać pewną rękojmię tego, że ponowny krok uczyniony w interesie pokoju, uwzględniający poczynione dotychczas w tej mierze doświadczenie, mógłby w obecnej chwili dać możliwość powodzenia. Dlatego też

Rząd austro-węgierski postanowił wszystkich prowadzących wojne, przyjaciół i nieprzyjaciół, skierować na drogę, którą uważa za możliwą do wstąpienia na nią i zaproponować im wspólne zbadanie w swobodnej wymianie myśli, czy dane są te założenia, któreby pozwoliły wnosić, że szybkie wdrożenie rokowań pokojowych miałoby widoki. W tym celu c. i k. rząd zaprosił dziś rządy wszystkich państw, prowadzących wojnę, na poufną, nie obowiązującą wymianę zdań, w któreiś z miejscowości w neutralnej zagranicy i wystosował do nich notę ułożoną w tym duchu.

Specyalną notą zawiadomiono o tym kroku **Stolicę Świętą** i zaapelowano przy tej sposobności do zainteresowania, jakie Ojciec Święty poświęca kwestyi pokoju. Dalej zawiadomiono o tej démarche także rządy państw neutralnych. Stałe i ścisłe porozumienie, panujące między czterema mocarstwami, związanemi przymierzem, daje rękojmię tego, że **sprzymierzeńcy Austro-Węgier, do których tak samo wystosowano tę propozycyę, podzielają zapatrywania, rozwinięte w nocie.**

Nota ta, ułożona w języku francuskim, brzmi w dosłownem polskiem tłumaczeniu jak następuje:

Nota pokojowa Austro-Węgier.

Propozycya pokojowa, którą mocarstwa czwórprzymierza dnia 12 grudnia 1916 wystosowały do swoich przeciwników, a której pojednawczej myśli nigdy nie porzuciły, jest mimo odrzucenia, z jakiem się spotkała, ważnym okresem w historyi tej wojny.

W przeciwieństwie do pierwszych dwóch i pół lat wojny od tej chwili kwestya pokojowa stała się punktem środkowym europejskiej, a nawet światowej dyskusyi i od tego czasu zajęła ją coraz bardziej i opanowała.

Prawie wszystkie mocarstwa, prowadzące wojnę, po kolei i kilkakrotnie zabierały głos w kwestyi pokoju, jego założeń i warunków. Linia rozwoju tych dyskusyi nie była jednolitą i ciągłą, podstawowe punkty widzenia zmieniały się pod wpływem położenia wojskowego i politycznego i dotychczas przynajmniej nie doprowadziła do uchwytnego, nadającego się do praktycznego spożytkowania, ogólnego wyniku.

W każdym razie, niezależnie od tych wszystkich wahań, można stwierdzić, że **różnica obustronnych zapatrywań na ogół trochę się zmniejszyła,** że mimo niezaprzeczonego dalszego istnienia stanowczych, dotychczas niepokonanych przeciwieństw, **pokazuje się częściowy odwrót od pewnych najskrajniejszych, konkretnych celów wojennych i manifestuje się pewna zgodność w sprawie ogólnych, podstawowych zasad światowego pokoju.**

W obu obozach można bez wątpliwości spostrzedz u szerokich warstw ludności **wzrost woli pokoju i porozumienia.** Także i porównanie przyjęcia, jakiego swego czasu doznała u nieprzyjaciół propozycya pokojowa **mocarstw** czwórprzymierza, z późniejszemi wynurzeniami odpowiedzialnych mężów stanu tych ostatnich, jako też nieodpowiedzialnych, lecz żadną miarą nie pozbawionych politycznego wpływu osobistości, potwierdza to wrażenie.

Podczas gdy na przykład jeszcze w odpowiedzi sojuszników, udzielonej prezydentowi Wilsonowi, podniesione były żądania, **zmierzające do rozkawałkowania Austro-Węgier, do umniejszenia i głęboko sięgającego wewnętrznego przeobrażenia państwa niemieckiego i do zniszczenia stanu posiadania Turcyi w Europie,** zostały później te żądania, których urzeczywistnienie musiałoby mieć za warunek pokonywujące zwycięstwo, u urzędowych czynników ententy **zmodyfikowane, albo też częściowo zaniechane.**

Tak np. **Balfour,** w mowie, wygłoszonej przed około rokiem w angielskiej Izbie gmin, **uznał wyraźnie, że Austro-Węgry muszą same uregulować swe wewnętrzne problemy i że nikt z zewnątrz nie może narzucić Niemcom ich ustroju.**

Lloyd George oświadczył na początku tego roku, **że nie należy do celów sojuszników, aby Austro-Węgry podzielić, pozbawić państwo ottomańskie jego tureckich prowincyi i zreformować Niemcy wewnętrznie.** Można uważać za symptomatyczne, że w grudniu roku 1917 **Balfour kategorycznie odparł przypuszczenie, jakoby polityka angielska kiedykolwiek angażowała się za utworzeniem samodzielnego państwa z obszarów Niemiec, położonych na lewym brzegu Renu.**

Enuncyacye mocarstw centralnych nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że

PROWADZĄ ONE TYLKO WALKĘ W OBRONIE SWOJEJ CAŁOŚCI I BEZPIECZEŃSTWA SWOICH OBSZARÓW.

O wiele wyraźniejsze, niż w dziedzinie konkretnych celów wojennych, jest **zbliżenie poglądów co do tych linii wytycznych, na których podstawie ma się zawrzeć pokój i zbudować przyszły porządek Europy i świata.**

Prezydent Wilson w swoich mowach z 12 lutego i z 4 lipca sformułował pod tym względem zasady, które nie spotkały się zaprzeczeniem jego sprzymierzeńców, a których szerokie zastosowanie także po stronie mocarstw czwórprzymierza **nie spotkałoby się z zarzutem, pod warunkiem, że to zastosowanie będzie na ogół zgodne z interesami żywotnymi, dotyczących państw.** Co prawda należy zważyć, że zgoda na zasady ogólne nie wystarcza, lecz że rozchodzi się o to, żeby pogodzić się co do ich interpretacyi i zastosowania do konkretnych kwestyi wojennych i pokojowych. Dla nie uprzedzonego oberwatora nie może **ulegać wątpliwości,** że we wszystkich państwach wojujących bez wyjątku, bardzo wzmogło pragnienie pokoju, opartego na porozumieniu i że coraz bardziej toruje sobie drogę przekonanie, że dalsze **prowadzenie krwawych zapasów musiałoby Europę zmienić w ruiny i pogrążyć w stan wyczerpania,** któryby jej rozwój sparaliżował na dziesiątki lat, **a nie dałoby mimo to rękojmi,** że oręż sprowadziłby to rozstrzygnięcie, którego **obie strony wyglądały napróżno** od czterech lat, pełnych ogromnych ofiar, cierpień i trudów.

NA JAKIEJ DRODZE I W JAKI SPOSÓB MOŻNA WDROŻYĆ I OSTATECZNIE OSIĄGNĄĆ POROZUMIENIE?

Czy istnieje jakakolwiek poważna nadzieja, żeby dojść do tego celu przez kontynuowanie dyskusyi o problemie pokojowym w dotychczasowy sposób? Na to pytanie **nie mamy odwagi odpowiedzieć, że tak.** Taka dyskusya od jednej trybuny publicznej do drugiej, jaka się dotychczas odbywała między kierującymi mężami stanu różnych krajów, była właściwie **tylko seryą monologów.** Brakło przedewszystkiem bezpośredności przemowy i odpowiedzi nie zahaczały się o siebie wzajemnie, mowcy **mówili mimo uszu.** Z drugiej strony **jawność i teren tych wynurzeń uniemożliwiał im owocne postępowanie.** We wszystkich publicznych manifestacyach tego rodzaju stosuje się tę metodę wymowy, która liczy się tylko z wrażeniem na wielką odległość i z wrażeniem na masy. Przez to jednak **świadomie i nieświadomie powiększa się odstęp** między poglądami przeciwnymi, **wytwarza się nieporozumienia, które się zakorzeniają i nie ustępują, i utrudnia się swobodną prostą wymianę myśli.** Każda manifestacya kierujących mężów stanu, skoro się tylko odbyła, i zanim jeszcze miarodajne sfery strony przeciwnej mogą na nią odpowiedzieć, staje się przedmiotem namiętnych lub przesadnych komentarzy nieodpowiedzialnych żywiołów. Ale troska, żeby nie nadwerężyć interesów prowadzenia wojny przez niepomyślny wpływ na nastrój w kraju i żeby **nie zdradzać przedwcześnie własnych ostatnich zamiarów** skłania odpowiedzialnych nawet mężów stanu do używania tonu górnego i do upartego trzymania się skrajnych stanowisk.

Jeżeli więc ma być uczynioną próba zbadania, czy dane są podstawy dla porozumienia, które może **odwrócić od Europy katastrofę samobójczego dalszego ciągu wojny,** to należałoby w każdym razie obrać inną metodę, któraby umożliwiła

BEZPOŚREDNIE, USTNE OMÓWIENIE MIĘDZY PRZEDSTAWICIELAMI RZĄDÓW I TYLKO MIĘDZY NIMI.

Treścią takiego omówienia i obustronnego objaśnienia miałyby być sprzeczne z sobą zapatrywania poszczególnych państw, biorących udział w wojnie, jakoteż **ogólne zasady, które mają służyć za podstawę pokoju i przyszłych stosunków państw do siebie, a co do których najpierw można spróbować porozumieć się,** mając widoki powodzenia.

Skoro tylko była osiągnięta zgoda **co do zasad podstawowych, musianoby w ciągu omawiań** spróbować zastosować je do **poszczególnych kwestyi pokojowych i w ten sposób doprowadzić do ich rozwiązania.**

Spodziewamy się, że u żadnego z biorących udział w wojnie nie będzie wątpliwości **przeciw takiej wymianie myśli.**

AKCYA WOJENNA NIE DOZNAŁABY PRZERWY.

Omawiania te prowadzonoby tylko tak daleko, jak daleko uznaliby je uczestnicy za mające widoki. Dla reprezentowanych państw **nie wynikłaby z tego żadna szkoda.** Daleko będąc od szkodzenia, **taka wymiana** zdań **musiałaby tylko przynieść pożytek sprawie pokoju.** Co pierwszy raz się nie uda, może być powtórzone, a conajmniej przyczyni się do wyjaśnienia zapatrywań.

Stosy dawnych nieporozumień dałyby się usunąć, utorowałoby sobie drogę poznanie nowe wielu rzeczy, uwolniłyby się prądy powstrzymywanej obecnie ludzkości, w których ciepłe ostałoby się wszystko ważne, natomiast **zniknęłoby niejedno przeciwieństwo, do którego dziś jeszcze przywiązuje się zbyt wielkie znaczenie.**

Naszem zdaniem, wszyscy biorący udział w wojnie winni są to ludzkości, aby **wspólnie zbadać, czy teraz, po tylu latach połączonych z ofiarami walki, jednakże nie rozstrzygniętej, a której cały przebieg wskazuje na porozumienie,**

CZY TERAZ JEST MOŻLIWOŚCIĄ POŁOŻYĆ KRES STRASZNEJ WALCE.

C. i k. rząd pragnie zatem zaproponować rządom wszystkich państw wojujących, aby wysłały delegatów na poufną i nieobowiązującą wymianę zdań co do podstawowych zasad zawarcia pokoju do miejscowości, położonej w neutralnej zagranicy, w bliskim terminie, co do czego mianoby się jeszcze zgodzić, którzy to delegaci mieliby polecenie nawzajem oznajmić sobie zapatrywania ich rządów co do tych zasad i przyjąć analogiczne zawiadomienia oraz otwarcie i swobodnie prosić o wyjaśnienia i udzielić wyjaśnień co do wszystkich tych punktów, które wymagają sprecyzowania.

C. i k. rząd ma zaszczyt prosić rząd .... za łaskawem pośrednictwem W. Ekscelencyi o podanie tego zawiadomienia do wiadomości rządu.

Akcya pokojowa wywiera silne wrażenie

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“).

Wiedeń, 15. września.

Wiadomość o nowej akcyi pokojowej Austro-Węgier wywołała **w świecie politycznym bardzo silne wrażenie,** mimo, że już od kilku dni, a w szczególności od czasu ostatniej mowy Buriana tak w kołach politycznych, jak finansowych, obie najrozmaitsze pogłoski o jakiejś wzmożonej akcyi pokojowej. To też główncj sensacyi dnia nie tworzy sam fakt nowego kroku pokojowego, lecz raczej to, że tylko **Austro-Węgry występują w roli proponenta poufnej i nieobowiązującej konferencyi na gruncie neutralnym.** Nie da się zaprzeczyć, że jest to pomysł bardzo zdrowy i polityczny, bo jasną jest rzeczą, że **krok taki, podjęty tylko przez Austro-Węgry z większym w obozie przeciwników spotka się zaufaniem, niż jakaś akcya, w którejby oficyalnie uczestniczyły Niemcy.** O przypuszczalnym wyniku nowej akcyi trudno oczywiście w danej chwili wydać jakikolwiek sąd. Mowa Buriana o ile dotychczasowe głosy prasy koalicyjnej umożliwiły już wysnuwanie wniosków, przyjęto została po stronie koalicyi odpornie, ale mimo to z pewną sympatyą. Spodziewać się należy, że **obecna konkretna akcya wywoła wrażenie bez porównania silniejsze i że** teraz na wszelki wypadek **dyskusya pokojowa już nie ucichnie,** a to bez względu na wypadki, rozgrywające się na polu walki. Czy wysłanie noty poprzedziło jakieś poufne sondowanie u mocarstw koalicyi, trudno oczywiście ocenić. Prawdopodobnem wydaje się tylko tyle, że nie **zostały nią zaskoczone państwa neutralne,** a pewnem, że **krok ten nastąpił po poprzedniem porozumieniu z sojusznikami Austro-Węgier.**

Bez obalenia traktatu brzeskiego niema pokoju.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 15 września.

„Berl. Tagbl.“ donosi z Rotterdamu: „Daily Chronicle“, notując pogłoskę, że **Erzberger i Scheidemann mają zostać członkami rządu niemieckiego,** zaznacza, iż byłby to **krok daleko idący.** Również **zastąpienie Hertlinga drem Solfem byłoby bardzo doniosłą zmianą.** „Daily Chronicle“ zapytuje, jakim sposobem jednak **dr Solf, hr. Czernin i hr. Burian** potrafią pogodzić **układy: brzeski i bukaresztański** ze swemi **enuncyacyami? Jak długo te układy** pozostają **w mocy, nie jest możliwe zawarcie** pokoju. Mężowie stanu koalicyi mogą tylko z takimi Niemcami prowadzić rokowania, którzy bez uprzedzenia przyjmą ich warunki pokojowe.

„Ta wojna musi być ostatnia“.

KRAKÓW, 15 września.

(?) Prawie jednocześnie, gdy wicekanclerz Payer przedkładał w Sztutgarcie, omówione przez nas wczoraj, warunki pokojowe Niemiec, zabrał głos w Manchesterze premier angielski, Lloyd George, aby, z okazyi uczczenia go, jako honorowego obywatela tego miasta, przedstawić opinię koalicyi na sprawę wojny i pokoju.

Lloyd George zaznaczył na wstępie, iż

LOS LUDZKOŚCI ZALEŻY OD WYNIKU TEJ WOJNY.

W r. 1915 armie koalicyjne nie były jeszcze przygotowane do tej wojny, ale teraz już **równowaga jest przywrócona**. Wiadomości są stanowczo dobre, istotnie dobre.

Przebyliśmy — mówił premier — długi tunel, ale nie jesteśmy jeszcze u kresu podróży. **Najgorsze już minęło.** Niemcy nie oddawali się żadnym iluzyom. Nową rzeczywistością, która Niemców przejęła troską, są wojska amerykańskie.

NIEMCY ZNALI AMERYKĘ I ZWRÓCILI SIĘ W NAJWYŻSZEJ ROZPACZY KU AUSTRYI.

Zwycięstwo koalicyi było pod każdym względem wielkie, a szczęściem jej było to, iż zapewniła ona sobie marszałka polnego Focha, jednego z tych rzadkich ludzi, posiadających siłę woli. Różnicę pomiędzy rokiem 1916 a 1918 stanowiła jednolitość komendy naczelnej. Tylko gdyby naród stracił odwagę, mogłoby się zdarzyć, iżbyśmy nie osiągneli istotnego zwycięstwa, ażeby módz w końcu wojny narzucać **nieprzyjacielowi sprawiedliwy i trwały pokój.**

ZWYCIĘSTWO JEST KONIECZNE DLA OSIĄGNIĘCIA ZDROWEGO POKOJU.

Pruska potęga militarna musi być nie tylko pobita, lecz także sam naród niemiecki musi wiedzieć, że jego władcy, który obraził prawa ludzkości, nie będzie mógł uchronić przed karą pruski militaryzm i że

TEN, KTO ŁAMIE PRAWO, ZNAJDUJE KARĘ.

Gdyby to nie było osiągnięte, to wojna byłaby prowadzona daremnie.

Lloyd George oświadczył następnie z największym naciskiem:

Ta wojna musi być ostatnią. Gdyby to się nie stało, nastąpiłby **kres cywilizacyi.** Dlatego musimy to szaleństwo dokończyć. Gdyby militaryzm pruski tryumfował, to **związek ludów byłby związkiem pomiędzy lisem i gęsiami.**

Państwo brytyjskie i kraje sprzymierzonych są obecnie wszystkie za **związkiem wolnych narodów.** Każdy inny kraj będzie doń chętnie przyjęty. I jeżeli Niemcy po wojnie odeprą godną przekleństwa nienawiść swego władcy, to będą w związku ludów mile przyjęci. Ale **jedyną prawną podstawą jest tylko zupełne zwycięstwo. Pokój musi być tego rodzaju, ażeby się** zdrowemu rozumowi ludzkiemu i sumieniu narodów w całości sam zalecał. Nie może on być przez skrajnych ludzi jakiejkolwiek partyi podyktowany. **Nie możemy Niemcom pozwolić, aby narzucili nam pokój poniżający, hańbiący** nasz narodowy sztandar. My sami **anibyśmy nie** przyjeli żadnego **brzeskiego pokoju, anibyśmy** go też naszym **nieprzyjaciołom nie narzucili.**

W czasie śniadania, danego następnie na cześć Lloyda George'a, tenże podniesionym głosem między innemi oświadczył wśród oklasków: „**Będziemy dalej walczyć aż do końca“.**

Tworzenie gabinetu polskiego potrwa dwa tygodnie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

WARSZAWA, 13 września.

(a) O przebiegu przesilenia gabinetowego zanotować jeszcze należy następujące szczegóły:

Momentem, który zdecydował zaproponowanie p. Kucharzewskiemu kierownictwo gabinetu, było podobno jego oświadczenie, iż będąc na ogół zwolennikiem programu Ligi P. P., różni się jednak z nią w poglądzie na sprawę ewentualnego ukształtowania stosunków i granic państwowych na wschodniej rubieży Królestwa Kongresowego.

Nie mniej korzystnym w opinii władz zwierzchnich był fakt, iż p. Kucharzewski, jako dotychczasowy członek Ligi P. P., cieszy się zaufaniem tej grupy, wpływowej w obozie aktywistycznym i popieranej przez koła polityczne galicyjskie.

Za warunek jednakże postawiono p. Kucharzewskiemu, iż na stanowisko dyrektora departamentu politycznego zaprosi dotychczasowego jego kierownika, ks. Janusza Radziwiłła. W ten sposób spodziewają się w kołach urzędowych, że nowy gabinet będzie godził dwa przeciwne sobie kierunki w polityce obozu aktywistycznego i że charakter jego nie będzie wzbudzał wątpliwości wśród sfer miarodajnych.

W sferach, blisko stojących p. **Kucharzewskiego, mówią o możliwych niespodziankach, jakie zgotuje** on w swej akcyi tworzenia gabinetu. Sfery te liczą również na to, że akcya ta napotka się z poważnemi trudnościami ze strony grup skrajnie aktywistycznych oraz centrum. Natomiast przypuszczają, że Klub międzypartyjny nie będzie jej przeciwdziałał i w stosunku do gabinetu p. Kucharzewskiego będzie życzliwym.

Pomimo jednak tego postępu w kierunku zlikwidowania przesilenia, nie należy się spodziewać, iż zakończone ono zostanie w ciągu dni kilku. Tworzenie bowiem gabinetu potrwa ze 2 tygodnie, jak obliczają znawcy stosunków partyjnych warszawskich.

Dopiero wówczas będzie można mówić o terminie zwołania Rady Stanu.

Zagłada puszczy białowieskiej

KRAKÓW, 15 września.

Lit. Biuro informacyjne donosi:

Jeszcze za czasów pogańskich puszcza Białowieska była przedmiotem kultu ludowego.

Pod cieniami jej dębów składano ofiary i odbywały się obrzędy. W wieku XIV-tym przestrzeń puszczy **była tak wielką, że prawie równą dzisiejszej gub. Grodzieńskiej.** Przez cały ciąg dziejów naszych zawsze spotykamy wzmianki o niej jako o największym obszarze leśnym, jako o borach nieskończonych, jako o miejscu, **gdzie można lata przeżyć, o Bożym świecie nie słysząc.** W roku 63 puszcza zdobyła sobie **czerwoną kartę wspomnień** — przebywały tu partye powstańcze, dzielnie wspomagane przez lud miejscowy. Mamy tu bowiem nawet osady Mazurów, mówiących nadwiślańskim akcentem mowy polskiej, a kolorem włosów i budową odróżniających się od swych sąsiadów.

Za czasów Rzeczypospolitej puszcza stanowiła dobra skarbowe, dla tego też po rozbiorach przeszła na własność państwa rosyjskiego. Moskale poddali ją specyalnej dyrekcyi w Petersburgu, zaś od roku 1889 puszcza zaczęła stanowić „Udieł“. „Udiełem“ (dzielnicą) w Rosyi się zowią majątki ziemskie, stanowiące własność cesarza i rodziny panującej.

Puszcza została wymieniona na lasy położone w głębokiej Rosyi w gub. Symbirskiej i Orłowskiej. Od tego czasu puszcza była chroniona względnie dobrze, przynajmniej np. **liczba zubrów się nie zmniejszyła, a wzrosła prawie w dwójnasób.** W roku 1914 puszcza zajmowała obszar 112079 dziesięcin i 2.300 sążni kw. (dziesięcina mniej więcej pokrywa się z hektarem) — był to więc największy jednolity obszar leśny w Europie (nie uwzględniając półn. wschodnich gub. rosyjskich). **Dzieliła się na dwanaście rewirów** o dawnych nazwach: Augustowski, Narewski Browski, Hajnowski, Leśnieński, Staczyński, Stołpowicki, Krakowski, Cholnicki, Swietliczański, Pobielski, Dziadowlański.

Na zwiedzającym puszcza pozostawiała niezatarte wspomnienia, było tu tak dużo rzeczy nigdzie nie widzianych. Wiele jeszcze odstępów leśnych schowanych gdzieś ciemnych nienaruszonych tajemniczych. We wnętrzu jej było głucho i cicho. **Można było iść i dwanaście godzin drogą cienistą wtuloną między drzewa a nie spotkać żywej ludzkiej duszy.** Przedewszystkiem zaś uderzała nadzwyczajna zachłanna czystość tego ogromnego leśnego obszaru spokojnego w swej dumie i ciszy.

W Polsce powstawały różne projekty w związku z puszczą Białowieską.

Prof. Maryan Raciborski proponował utworzenie z tego ciekawego terytoryum **wielkiego rezerwoaru przyrodniczego, na wzór parków narodowych, amerykańskich.**

Jak wiemy Stany Zjednoczone posiadają takie parki, przeznaczone dla celów naukowych, a stanowiące własność narodu. Największy z nich Jellowstonne park posiada 9200 kl. kw. (ale na tak wielkim terenie posiadał mniejszą ilość bizonów, niż my w puszczy przed rabunkiem mieliśmy żubrów).

Wkroczenie wojsk niemieckich stanowi dla puszczy erę.

— Trzy dywizye wojsk weszły w jej ciche obszary i przeszły polując po drodze. „Nietylko sarny i dziki, ale też żubry znalazły się na naszych różnach“ — tryumfuje oficer, uczestnik wyprawy. Wnet potem nastąpiło uroczyste „otwarcie“ bogactw puszczy. Gdzie niegdyś był spokój zapanował gwizd i łomot maszyn, stuk siekier, padanie drzew. Świeżo wydane przez leśniczy zarząd niemiecki broszurki pełne są fotografii cudnych zwalonych pni, o półtora metrowych średnicach, specyalnie wykarczowanych powierzchni na składy drzew etc. Intenzywność roboty ilustrują następujące fakty: Przeprowadzono kilka kolei i bocznic, **sprowadzono kilka tysięcy uciekinierów do robót, a ponieważ ich nie starczyło dodano jeszcze drugie tyle jeńców moskiewskich.**

Przy samych piecach terpentynowych pracuje trzy tysiące ludzi. Ustawiono parowe tartaki, zbudowano kilka przędzalni drzewnych. Powstały naturalnie całe obozy baraków. Jest zrozumiałem, że nawet sam fakt zgromadzenia na terenie puszczy takiego mnóstwa ludności musi fatalnie na nią oddziaływać. Ilustruje to np. zwierzostan. **Liczba zubrów spadła z 727 na 121, jelenie z 6778 na 1443, saren było w roku 1914 — 4996, według pierwszego spisu robionego przez Niemców już po przejściu wojsk 3000, teraz zaś tylko 1063.**

Daniele te śliczne rzadkie zwierzęta w niektórych rewirach całkiem wyginęły.

Droga pamiątka narodu polskiego puszcza Białowieska stoi wobec niebezpieczeństwa zagłady.

Odezwa gen. gub. Beselera do urzędników.

WARSZAWA, 13 września.

(b) Gen. gub. Beseler wydał do podwładnych sobie urzędników następ. odezwę:

Szef. Adm. przy Gen. Gub. warszawskim N. l. 7960.

Nasze chwilowe położenie strategiczne na zachodzie wywołało, niestety, w Generał-Gubernatorstwie tu i ówdzie u oficerów i żołnierzy zupełnie **nieuzasadniony pesymizm,** przeciwko któremu w interesie chętnego wykonywania służby i pracy przez wojskowych, jakoteż i powagi naszego wojska w kraju i zagranicą **należy walczyć z całą stanowczością.**

Wraz z rozpoczęciem wojny ruchomej przez nasze naczelne dowództwo wojskowe z wiosną tego roku, należało liczyć się nie tylko z pochodami naprzód, lecz i z odwrotami, ażeby zawsze osiągnąć główny cel naszej metody prowadzenia wojny, tj. zmiażdżenie nieprzyjaciela i szkodzenie mu, przy możliwie małych stratach własnych.

Według tego należy sądzić o chwilowych wydarzeniach na froncie zachodnim.

Nasze Naczelne Dowództwo Wojskowe, które przez cztery lata zdołało przetrwać zwycięsko wiele ciężkich walk, a przez ciosy o niesłychanej sile łańcuch ogromny przewyższających nas liczbą wrogów rozsadzić umiało, słusznie może wymagać od armii i narodu bezwzględnego **zaufania.**

OCHRANIACZE.



Ażeby zranić dotkliwie serca cechowi mistrzów pociegła i kopyta, raniących nam bezlitośnie kieszenie, proponujemy zaprowadzenie nowych ochraniaczy obuwia — rolek. Nawet papierowa podeszwa, tak zabezpieczona, wytrzyma choćby pięć lat, a w każdym razie tak długo, póki zrozpaczeni szewcy nie zaczną nam sprzedawać obuwia po cenach niższych od przedwojennych. Przytem, według zdania powag świata, rolki cudownie zastępują potrzebę tytoniu u palacza, a również skutecznie działają na hemoroidy i ból zębów.

Jest zatem świętym obowiązkiem względem Ojczyzny, by wszyscy przełożeni wpływali na swych podwładnych i wszyscy silni charakterem na skłonnych do zwątpienia towarzyszy, aby przez to właśnie w ciężkich czasach na stal zahartować wolę do przetrwania.

Jeżeli jednak ktoś pojedynczy czuje potrzebę wypowiedzenia przełożonemu lub towarzyszowi swych myśli i obaw z powodu naszego położenia strategicznego, lub politycznego, **winien koniecznie unikać jawności i takich słuchaczów, którzyby mogli w złym zamiarze lub bez zamiaru wykorzystać usłyszane w sposób dla nas szkodliwy**, o ile nie chce stać się winnym ciężkiego wykroczenia przeciwko Ojczyźnie.

Niech więc każdy ze swej strony przyczynia się do tego, by żądzy zniszczenia nas naszych wrogów przeciwstawić z naszej strony jeszcze silniejszą żądzę zwycięstwa.

Generał-Gubernator **podp. v. Beseler**
Generał-Pułkownik.

Legiony polskie w walce z bolszewikami.

Berlin, 15. września.

Według wiadomości, nadchodzących z Paryża, ambasador francuski Noulens, donosi swemu rządowi z Archangielska, że w walkach przeciwko bolszewikom walczą o palmę pierwszeństwa z wojskiem Anglii, Francyi, i Ameryki **legioniści polscy i serbscy.**

Zwłaszcza Polacy wyróżnili się wielokrotnie w walkach przeciwko bandom bolszewickim, pragnąc pomsty za wszystkie prześladowania rządu bolszewickiego.

Ambasador Noulens wspomina o cierpieniach i mękach, znoszonych przez emigrantów polskich z winy bolszewickiego rządu. Polaków, walczących po stronie Anglików i Francuzów na wybrzeżu murmańskiem **jest kilka tysięcy.**

Trąd w Petersburgu.

Kopenhaga, 15. września.

Pisma rosyjskie notują kilka wypadków zachorowania na trąd w Petersburgu. Według sprawozdań komisarzów zdrowia publicznego, **straszna ta choroba zjawiła się po raz pierwszy już w czerwcu, w okręgu aleksandro-newskim**, gdzie zachorował na nią „brodiaga“ (włóczęga).

Chorego odłączono natychmiast, mimo to, obecnie lekarze stwierdzili trąd u kilku innych chorych, leczonych na tyfus głodowy i choroby skórne.

Według zdania powag świata lekarskiego, **zaraza ta, przekleństwo świata starożytnego i wieków średnich, zawleczona była z powiatu jamborskiego, gdzie znajduje się specyalny szpital trądowatych.**

Korzystając z ogólnej „swobody“, kilku trędowatych samowolnie opuściło przytulek i rozbiegło się po wsiach i miastach.

Była stolica carów znajduje się obecnie pod grozą stania się ogniskiem trądu, co przy panujących tam nieporządkach i gledzie, jest rzeczą bardzo prawdopodobną.

Berlin pod znakiem morderstwa.

BERLIN, 15. września.

(4) W ostatnich czasach w stolicy państwa bojaźni bożej wzmogły się niesłychane wypadki **tajemniczych morderstw**. W samym Wielkim Berlinie od sierpnia, a więc zaledwie w ciągu 5 tygodni dokonano

PIĘCIU STRASZNYCH MORDERSTW.

W trzech wypadkach do tej pory nie **wykryto sprawców.** I tak 8 sierpnia zamordowano i obrabowano szynkarkę Messerschmidtową. Zbrodnia ta, dotychczas nie wyjaśniona, wzbudziła senzacyę **odwiedzinami mordercy w mieszkaniu zamordowanej i zwróceniem zrabowanych rzeczy i pieniędzy.**

W sześć dni później zamordowali marynarz Brywczyński i rzeźnik Kulawski szynkarza Bennewitza. Trzeciego morderstwa dokonano również na szynkarce Sonnenburg. Zamordował ją pomocnik hycla Schoof. Czwarta zbrodnia miała miejsce na ulicy brandenburskiej w Berlinie. — Dwa inne osobniki, Woiczykowsky i Maiewsky

UDUSILI NA ULICY HANDLARKĘ MLEKA

Gebler a jej szwagra zabili drągami. Nie zdołali ich obrabować i jeszcze tego samego dnia aresztowano ich. Na mocy wyroku sądu berlińskiego zostali **ścięci toporem.**

Szczegóły ostatniego bestyalskiego mordu podajemy niżej.

Berlin ma znów nielada senzacyę kryminalną.

W pewnym domu przy ul. Spandawskiej w Berlinie wykryto morderstwo, którego ofiarą padli A. Weber, starszy listonosz pieniężny i właścicielka pokojów umeblowanych Marya Ruehle.

Zawiadomiona o morderstwie policya kryminalna z najlepszym sztabem swych agentów zjawiła się na miejscu zbrodni. Sprowadzono równocześnie psa policyjnego „Luxa“. Ale mimo najgorliwszych badań

NIE ZDOŁANO NATRAFIĆ NA POWÓD JAK I NA ŚLAD SPRAWCÓW ZBRODNI.

Urzędnicy kryminalni bez przerwy przebywali na miejscu zbrodni dzień i noc i usiłowali zgromadzić wszystek potrzebny materyał, któryby naprowadził na trop morderców. W tym celu też

PRZEZ 1½ DNIA NIE USUWANO ZWŁOK ZAMORDOWANYCH,

lecz zdejmowano z ciał ich wszelkie **odciski rąk i palców, następnie dokładnie sfotografowano** zastygły wyraz twarzy, chcąc z tej odgadnąć **ostatnie chwile przedśmiertne**, poczem zwłoki odwieziono do kostnicy, gdzie przez dwa dni wystawione będą na widok publiczny. Wszystkie dotychczasowe badania wskazują, że

ZBRODNIĘ PRZYGOTOWANO JUŻ OD DAWNA.

Na policyę zawezwano dawnych lokatorów zamordowanej Ruehlowej, którzy złożyli zeznania, mogące w części naprowadzić na ślad morderców. Z końcem sierpnia wypowiedziała im gospodyni mieszkania i dn. 1 września, a jako powód podała, iż do tego mieszkania wprowadzi się dwóch panów z wyższych sfer, którzy jej płacić będą więcej. Obaj tajemniczy panowie wprowadzili się rzeczywiście 1 września i zajęli pokoje frontowe. Byli to bracia Stubenrauch, którzy zniknęli.

Zeznania innych świadków w ciągu następnego dnia **ustaliły poniekąd kierunek dalszego śledztwa.** Stwierdzono mianowicie, iż listonosz Weber, poza swymi urzędowymi obowiązkami

ZAJMOWAŁ SIĘ PASKARSTWEM NA MAŁĄ SKALĘ.

Dostarczał on środków spożywczych. Ponieważ okazało się z **zapisków** pocztowych, że Weber w celach urzędowych nie miał się udać do **mieszkania** rzekomych braci Stubenrauch — kryminaliści berlińscy doszli do przekonania, że **Webera łączyły z nimi stosunki prywatne** i tylko w tym celu **zjawił** się u nich. Znaleziono też w mieszkaniu owych tajemnicą okrytych domniemanych morderców **większą ilość masła** a również nazwisko pewnej handlarki nabiału, coby wskazywało, że zamordowani i mordercy trudnili się paskarstwem maślanem. W powtórnej wizyi lokalnej odszukano wśród stosu papierów notatki zamordowanego listonosza Webera, świadczące, iż

POSIADAŁ ON DOŚĆ POKAŹNY MAJĄTEK.

Ponieważ **nigdzie pieniędzy nie znaleziono,** jak również książeczek bankowych ustalono tło morderstwa i **rabunek.**

NA DOBIE.

NASZE TELEGRAFY.

Pogrzebał Paweł żonę...
liczni przyjaciele
wysłali doń depesze z kondolencyami,
depesz tych były góry, i błagi w nich wiele,
bo przecież tak już zawsze było między nami.
Minął rok czy półtora...
Paweł, po raz drugi,
stanął z serca wybranką na
ślubnym kobiercu,
później uczta weselna, radość, wina strugi,
Paweł, znowu szczęśliwy, niebo miał w swem
sercu.
W środku uczty weselnej czytano depesze;
jedna z nich przymroczyła nastrój gości
grona:
„Z wyrazami współczucia w smutnej chwili
spieszę.
biedny Pawle“ — To była depesza spóźniona.
Jah.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Niedziela 15 września

Św. Emila i Alberta
Wschód słońca 5·15
Zachód słońca 5·55
Długość dnia 12·40

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Niedziela wieczór: „Wesele“.

TEATR POWSZECHNY.

Niedziela po południu: „Damy i huzary“.
Niedziela wieczór: „Biały kaptur“.

—o—

Postępowanie władz niemieckich wobec kupców polskich.

Z krak. Kongregacyi kupieckiej otrzymujemy następujący komunikat:

W dniu 15 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd Stow. kupców polskich. Jeszcze przed otrzymaniem zaproszenia z Warszawy, które tu 2 b. m. nadeszło, postanowiła krak. Kongregacya kupiecka wskutek wzmianki dziennikarskiej o tym zjeździe wysłać 3 delegatów i przez tutejszą komendę wojskową w dniu 28 sierpnia wniosła prośbę o dozwolenie przejazdu do Warszawy dla pp. podstarszego dra Niecia, radców Adelmanna i Schillera.

Pomimo szybkiego i życzliwego zapośredni-

czenia tejże komendy — **dozwolenie na wyjazd delegatów od władzy okupacyjnej w Warszawie** do dziś dnia nie nadeszło.

Kongregacya tedy ku swemu wielkiemu ubolewaniu w zjeździe nie weźmie udziału, o czem drogą przez dzienniki zawiadamia Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie życząc zjazdowi pomyślnego i owocnego przebiegu obrad.

Czy żołnierz odpowiada za występek popełniony przed powołaniem go do wojska?

(d) Przed sądem przysięgłych stawał wczoraj Eliasza Schuesler, żołnierz, z zawodu kuśnierz i żona jego Franciszka, o sprzeniewierzenie futer wartości 10.000 kor., oddanych w r. 1916 Sch. na przechowanie. W czasie rozprawy obrońca oskarżonego dr Lauer zażądał odroczenia rozprawy, powołują się na pismo odręczne cesarza, odraczające sprawy o przestępstwa, popełnione przed powołaniem przestepcy do służby wojskowej aż do czasu ukończenia wojny, względnie do ukończenia jego stosunku służbowego. Przeciw temu wystąpił prokurator p. Sozański, twierdząc, że wspomniane pismo dotyczy tylko przestępstw popełnionych przed 18 sierpnia 1914. Sędziowie po naradzie przychylili się do zdania prokuratora i rozprawę podjęto dalej.

Masarze przeciw konfiskatom.

(d) Wczoraj w południe była w magistracie deputacya cechu masarzy i rzeników krakowskich, domagając się interwencyi prezydyum w sprawie nieuzasadnionych konfiskat u masarzy. Wiceprez. Rolle, który przyjął deputacyę, obiecał po przyjeździe prez. Federowicza, zwołanie konferencyi celem uregulowania sprzedaży, zaznaczając jednakże, że gdyby masarze sprzedawali swe wyroby drobnemi partyami ludności, a odmawiali sprzedaży większych ilości wędlin i tłuszczu, chyba za zezwoleniem magistratu, co uniemożliwiłoby wywóz, to nie byłoby powodu do konfiskat. Najbliższe zarządzenia magistratu pójdą w tym kierunku.

Automobil za kilka cetnarów masła

(p) W jednym z dzienników berlińskich ukazało się ogłoszenie, ofiarujące automobil za kilka cetnarów masła.

Ładny kwiatek!

Zamiast kwiatów dla artystów — ofiary na cele dobroczynne.

Znakomity tenor opery warsz. p. Ignacy Dygas, podjął inicyatywę, która niewątpliwie znajdzie posłuch śród koła miłośników sztuki. P. Dygas zwrócił się do publiczności, pragnącej go darzyć kwiatami, z apelem, aby miast tej owacyi, odpowiednie kwoty składała **redakcyom pism na cele dobroczynne.**

110.000 Niemców w niewoli za sierpień

(x) Dzienniki niemieckie zamieszczają następujące doniesienie Agencyi Reutera z dnia 6 b. m.:

Biuro Reutera dowiaduje się, że od dnia 1 sierpnia Anglicy **wzięli do niewoli około 70.000 jeńców. Sądzą, że Amerykanie i Francuzi w tymsamym czasie wzięli około 40.000 jeńców. Na ogół trzeba zaznaczyć, że przy wszystkich tych operacyach uderzają nader małe straty sprzymierzonych.**

—o—

Z POWODU BRAKU MIEJSCA, NOWE SZARADY DO NAGRODY ZAMIEŚCIMY W NUMERZE JUTRZEJSZYM.

—o—

(d) **KONFERENCYA POLITYCZNA POLITYKÓW WARSZAWSKICH** i krakowskich trwała przez cały dzień wczorajszy. Rano obrady toczyły się u eksc. Bobrzyńskiego, po południu u Zdzisława hr. Tarnowskiego.

(d) **„TYDZIEŃ OPIEKI LEGIONOWEJ".** Niedawno zorganizowane Tow. Opieki Legionowej urządza w Galicyi „Tydzień Opieki Legionowej". Główny komitet tej zbiórki na cel tak piękny i miły każdemu sercu polskiemu wydał odezwę, w której między innemi powiada:

Oczekują pomocnej dłoni ci, którzy z walk kalekami wrócili, i ci, którzy do dziś w szpitalach i schroniskach sił i zdrowia szukają, i ci, co w obozach internowanych się znaleźli, i ci, co na ławie oskarżonych w Marmarosz Sziget wyroku oczekują, i ci wreszcie, których niedawno z pod Kaniowa sprowadzono. Oczekują pomocy z rąk społeczeństwa pozostałe ich rodziny, żony i dzieci — jak również wdowy i sieroty po poległych. Pomoc ta musi być szybką i wydatną.

Sądzimy, że słowa te nie pozostaną bez echa, a liczne składki, które do puszek zbierających popłyną, zaakcentują wymownie, jak cenimy tych, którzy w obronie sprawy ojczystej nieśli życie i mienie.

(x) **WIADOMOŚCI OSOBISTE.** Były dyrektor teatru miejskiego w Krakowie, p. Adam Siedlecki, opuścił wczoraj Kraków, przenosząc się na stały pobyt do Warszawy, gdzie wstępuje w skład redakcyi „Tygodnika Illustrowanego".

ZWOLNIENIE OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ. „Gazeta lwowska" z d. 12. bm. donosi: Namiestnictwo ogłasza wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa obrony krajowej Abt. XIV. Nr. 1137.: Podaje się do wiadomości stron interesowanych, że prośby o zwolnienie od służby wojskowej, względnie w pospolitem ruszeniu, o ile dotyczą dalszych zwolnień, wnoszone być winny w sposób jak dotychczas, conajmniej na 4 tygodnie przed dniem upływu przyznanego zwolnienia, o ile zaś dotyczą nowych zwolnień, w tym samym terminie przed dniem, w którym reklamowany obowiązany jest zgłosić się do czynnej służby wojskowej (Einrueckungstermin). Ściśle dotrzymywanie powyższych terminów leży w interesie reklamowanych, gdyż tylko wtedy liczyć oni mogą na to, że rozstrzygnięcie reklamacyi będzie mogło być im, oraz odnośnym ewidencyjnym władzom wojskowym na czas podane do wiadomości.

(d) **POŚPIECH POCZTY.** List nadany w Lanckoronie pod Kalwaryą, dnia 5 b. m., nadszedł do rąk adresata do Krakowa dopiero po 10 dniach. Nadto list, nadany jako „express" na tej samej poczcie przed 5 dniami, nie dostał się jeszcze do rąk adresata. Tak funkcyonuje nasza poczta. Nawet wojenne stosunki nie mogą służyć usprawiedliwieniem podobnego ignorowania interesów publiczności, której świeżo kazano płacić znacznie wyższą taksę za listy, po to jedynie, by były jeszcze gorzej, niż dawniej doręczane.

(d) **SKUTKI SOLNEGO OGONKA.** Od kilku dni przed składem soli na ulicy Stolarskiej wystaje długi ogonek ludzi chcących zdobyć odrobinę soli, której jest szalony brak w mieście. Ogonek ustawia się już o świcie, czeka cierpliwie otwarcia sklepu a w ciągu dnia koniec jego sięga ulicy Grodzkiej. Wczoraj w tym solnym ogonku zgnieciono i przewrócono 73-letnią staruszkę, Eug. Godeń. Padając poraniła sobie dotkliwie głowę. Pomocy udzieliło jej pogotowie ratunkowe.

(d) **POMYSŁOWY SPRZEDAWCA KSIĄŻEK I GAZET** na dworcu krakowskim, który dotychczas miał swój handel przy drzwiach, wiodących do sali bufetowej pierwszej klasy, obecnie przeniósł swą ladę i ustawił ją w wąskim korytarzu naprzeciw drzwi do poczekalni drugiej klasy, zajmując szeroką ladą trzy czwarte korytarza i tamując ruch pasażerów, w tem miejscu bardzo ożywiony. Należałoby ladę ową zostawić na dawnem miejscu, gdzie bardzo dobrze spełniała swe zadanie, a nikomu nie zawadzała.

„VASAS" — „CRACOVIA" 0 : 4 (0 : 4. — Najlepszy obecnie klub węgierski „Vasas" zawitał do naszego miasta, by zmierzyć się z „Cracovia". Drużyna tego klubu rekrutuje się z robotników hut żelaznych. „Cracovia" wystąpiła w zwykłym swym składzie; w miejsce Mikusza grał w bramce zupełnie dobrze Witek. Do pauzy sytuacya przedstawiała się 4 : 0. Po pauzie Węgrzy byli w przewadze, co jednak nie zmieniło rezultatu. — Zawody prowadził sędzia z Budapesztu b. nieudolnie, a przedewszystkiem stronniczo. **Wac. Szp.**

—o—

(d) **ZAWODY KOLARSKIE** „Sokoła" krak. wyznaczone na dzisiaj z powodu złego stanu gościńca odłożono do jednej z następnych niedziel.

—o—

ZDERZENIE POCIĄGU Z WOZEM. Ubiegłej niedzieli najechał pociąg nocny, zdążający do Zakopanego, na furę pełną owoców, które wiósł na jarmark pewien 60 letni chłop z Tyczyna. Skutki zderzenia były straszne. Ów gospodarz stracił życie, a dwie towarzyszące mu osoby doznały pokaleczeń. Winę przypisać należy brakowi rampy w miejscu krzyżowania się toru kolejowego i gościńca.

ZASTRZELONY PRZY KAPUŚCIE. Na polach w Zabrzegu przy Witkowicach, polowa straż wojskowa zastrzeliła w piątek o godz. 4 rano, 30-letniego robotnika, Antoniego Marcinka z Zabrzega. Zastrzelony niósł w worku trochę kapusty z pola.

POŻAR W KINEMATOGRAFIE. W kinoteatrze „Cud" w Lublinie wybuchł pożar podczas wyświetlania obrazów. Publiczność w teatrze rzuciła się w popłochu ku wyjściom; grozę położenia potęgowały ciemności, jakie panowały w teatrze. Na szczęście obeszło si ębez poważniejszego wypadku.

—o—

TEATR TURSKIEGO NA PROWINCYI.
„*Miłostki Wojenne*“. Nowość!
W Przemyślu 17 września.
W Przeworsku 18 września.
W Jarosławiu 19 września.

—o—

MARYA CARMI

najznakomitsza artystka włoska wystąpi w 4-akt. dramacie

Pamiętnik aktorki

od dnia 16 do 19 b. m. w Kinoteatrze „Sztuka“, Hotel Saski l. 6.

—o—

„ZŁOTE BAGNO“

Znakomity film wytwórni warszawskiej „Sfinks“, wystawiany od czwartku z olbrzymiem powodzeniem w „Uciesze“, spotkał się z jednomyślnem uznaniem publiczności. Przedmiotem ogólnego zachwytu jest znakomita gra głównych wykonawców dramatu: Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, Józefa Węgrzyna, Haliny Bruczówny i St. Owerly. Doskonała ta czwórka przewyższa serdeczną, prawdziwie polską rzewnością gry i idealnem skupieniem w momentach dramatycznych o wiele, wiele, oczekiwania stałych bywalców kinowych. A wystawa, reżyserya, obrazy — nie ustępują w niczem najlepszym wzorom zagranicy, owszem w wielu punktach stanowczo je prześcigają. Filmem tym złożyła młoda wytwórczość filmowa polska najlepsze świadectwo pracy i nieprzeciętnej tężyzny.

Telegram Wilsona do polskiego kongresu.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Haga, 15. września. Tutejsze gazety donoszą z Nowego Jorku: W Detroit (stan Michigan) odbył się **narodowy kongres polski, w którym wzięło udział przeszło 1000 uczestników.** Prezydent Wilson nadesłał następujący telegram powitalny: **Przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienie i spodziewam się, że Polska przywrócona zostanie polskiemu narodowi. Sądzę, że cały wolny świat podziela tę nadzieję.**

Połączenie Galicyi z Królestwem zasadniczem żądaniem Polaków.

Frankfurt, 15. września. „Frankfurter Ztg“ donosi z Berna ze strony polskiej: **Niemcy traktowali dotychczas kwestyę połączenia Galicyi z Królestwem jako kwestyę szczegółową, podczas gdy dla Polaków posiada ona znaczenie zasadnicze.** Wobec tego każdy gabinet polski musi się starać przekonać Niemców, że **takie traktowanie kwestyi zasadniczej czyni całą niemiecką politykę w sprawie polskiej bezowocna.** Ze strony polskiej, bez najmniejszej animozyi przeciw Niemcom, przy każdej sposobności na to wskazywano. **Kucharzewski chce się z Niemcami porozumieć co do tego, że dla Polaków połączenie z Galicyą jest koniecznością.** W ramach tego programu możliwe jest pozostawienie ks. Radziwiłła na stanowisku dyrektora departamentu stanu.

Obrady aktywistów w Krakowie.

Kraków, 15 września.

(I) Dnia 13 i 14 b. m. odbyły się poufne narady licznego grona polskiego obozu aktywistycznego z Królestwa i Galicyi, celem wzajemnego poinformowania się o położeniu politycznem i najbliższych programach działania. Obrady okazały **wielką łączność poglądów i kierunków.** Zebranie uznało **za niezbędne utrzymanie stałego kontaktu i ponawianie zjazdów.**

Cholera azyatycka w Galicyi.

Wiedeń. (B. K.) Według sprawozdania z 13 września stwierdzono dwa wypadki cholery azyatyckiej **w Brodach** u osób przybyłych z Rosyi.

Kandydatura Kucharzewskiego zachwiana.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 15 września.

Kandydatura Kucharzewskiego na premiera w ostatniej chwili uległa zachwianiu. Wysuwane są kandydatury inne, zwłaszcza Mikułowskiego-Pomorskiego.

Jak się dowiaduję, delegacya Centrum i stronnictwa polskiej demokracyi, **przedłożyła Radzie Reg. życzenie, by stanowisko premiera powierzone zostało min. Steckiemu.**

Jesteśmy bliżsi pokoju, aniżeli się sądzi...

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 15 września.

Prasa tutejsza zwraca szczególną uwagę na odpowiedź kanclerza, udzieloną na mowę przewodniczącego związku pokrywaczy dachów Thomasa na konferencyi przedstawicieli gwarectw. Kanclerz Hertling oświadczył mianowicie co następuje:

Kierownictwo państwa niemieckiego jest zupełnie zgodne z kierownictwem naczelnem armii w dążeniu do osiągnięcia pokoju porozumiewawczego. **Wojna nie będzie trwała ani minuty dłużej, aniżeli to do obrony będzie koniecznie potrzebne.** Mimo szowinizmu, panującego nad całą prasą nieprzyjacielską, **żywię przekonanie, że jesteśmy bliżsi pokoju, aniżeli się to ogólnie sądzi.** W każdym razie **rząd państwa i kierownictwo armii są jednomyślnie przeciwne wszelkim zdobyczom.**

Ponieważ kanclerz mówił to z pełnem poczuciem odpowiedzialności za swe słowa, nasuwa się pytanie, **na czem jego optymizm w sprawie rychłego zakończenia wojny polega?**

Spadek cen artykułów żywnościowych.

Wiedeń, 14 września.

Z powodu pogłosek o rozpoczętych rokowaniach pokojowych nastąpiło w wiedeńskich kołach handlowych **wielkie zaniepokojenie.** W handlu łańcuszkowym ceny towarów, zwłaszcza artykułów spożywczych, spadają **gwałtownie.**

Ścięcie całego klina w odcinku St. Mihiel.

Berlin (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 14 b. m.:

Grupa wojsk baw. nast. tronu ks. Rupprechta i gen. pułk. Boehma: **Na północny wschód od Bixchoote, w czasie naszego przedsięwzięcia i w czasie odpierania nieprzyjacielskiego ataku częściowego, wzięliśmy jeńców. W odcinku nad kanałem natarcia nasze i nieprzyjacielskie doprowadziły do gwałtownych walk koło Moeuvres i Havrincourt. Częściowe ataki nieprzyjacielskie na Gouzeaucourt, na północ od Vermand i po obu stronach drogi z Ham do Saint Quentin odparto.**

Grupa wojsk niem. nast. tronu: **Ataki, jakie nieprzyjaciel wykonał po południu, po silnem przygotowaniu ogniowem miedzy Aillette a Aisne, załamały się przed naszemi liniami. Pułki wschodnio-pruskie odparły wieczorem ponowne ataki nieprzyjaciela. Czynność artyleryi między Aisne a Vesle.**

Grupa wojsk gen. Gallwitza: **Na południe od Ornes i nad drogą z Verdun do Etain odparto natarcia nieprzyjaciela. Na froncie bojowym między Cotes Lorraines a Mozelą upłynął dzień wśród umiarkowanej czynności bojowej. Nieprzyjaciel nie kontynuował wczoraj swych ataków. Na wschód od Combres i na północny zachód od Thiaumont podsuwał się on ku naszym nowym liniom. Miejscowe walki na wschód od Thiaucourt.**

Komunikat amerykański.

Wiedeń (B. K.). Buletyn amerykański z dnia 13 b. m. wieczór: **W odcinku St. Mihiel poczyniliśmy nowe postępy.** Dzięki połączeniu naszych w tym odcinku walczących wojsk, z wojskami, posuwającemi się na wschód stamtąd, **ścieliśmy cały klin i dotarliśmy do punktów, odległych o 12 km. na północny wschód od St. Mihiel. Wzięliśmy podczas walki wielu jeńców. — Wskutek naszego ciągłego naporu, nieprzyjaciel musi się cofać. W odwrocie niszczy ogromne ilości materyału. Liczba przeliczonych już jeńców wzrosła do 13.500.** Nasza linia biegnie teraz przez Herbauville—Thillot—Hattonville—St. Benoit—James—Jaulny—Thiaucourt i Vieville.

Komunikat francuski.

Wiedeń (B. K.). Biuletyn francuski z dnia 13 b. m. wieczór: W ciągu dnia miedzy Savy a drogą St. Quentin—Ham poczyniliśmy postępy. Na północ od Ailette rozszerzyliśmy nasze stanowiska. Na północ od Nanteuil La Fosse odparto dwa kontrataki niemieckie w okolicy Laffaux i koło farmy Moisy.

Niemcy nie będą w tym roku pobite

Zurych. „Morgenpost“ donosi z frontu zachodniego: Dalsze kontynuowanie bitwy jest przygotowane. **Nie wydaje się jednak możliwem zupełne pobicie Niemców już w roku bieżącym.**

Interwencya pokojowa neutralnych.

Berno, 15 września.

„Berner Intelligenzblatt“ donosi, że szwajcarska rada związkowa zajmuje się projektem akcyi pokojowej państw neutralnych. **Konferencya państw północnych wykazała mianowicie możliwość wspólnej interwencyi państw neutralnych.**

Agitacya pokojowa w Anglii.

Bazylea, 15 września.

„Daily Chronicle“ donosi z Londynu: Nowe stronnictwo Landsdownea odbyło swoje pierwsze zgromadzenie. Dalsze zgromadzenia propagandacyjne zwołano do Londynu na niedzielę. Program stronnictwa zawiera następujące punkty: **porozumienie, rozbrojenie, trybunał rozjemczy, przyjęcie Niemców do związku ludów, zaniechanie z wojny gospodarczej po wojnie.**

Petersburg w rękach powstańców.

Sztokholm, 15 września.

Obiegają tu pogłoski, że **kontrrewolucyoniści w Petersburgu, po 24 godzinnej straszliwej walce, zajęli główne punkty miasta.** Na kilku placach walki jeszcze się toczą. Miasto **przez pożary ogromnie zniszczone. Przeszło 300 domów, między nimi budynki publiczne i wielkie domy kupieckie, padły ofiarą płomieni. Na ulicach leżą całe stosy trupów.**

Ucieczka rządu bolszewickiego.

Rotterdam, 15 września.

Reuter donosi, że rząd bolszewicki przygotowuje się do ucieczki. **Lenin i Trocki zamierzają zbiedz do Szwajcaryi. Byli ministrowie Protopopow i Makłakow zostali w Moskwie rozstrzeleni.**

Wielka ofenzywa policyi lwowskiej przeciw paskarzom.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Lwów, 14 września.

Policya podjęła wielką ofenzywę przeciw paskarzom. W kawiarni Abbazia urządzono obławę i aresztowano spekulantów: Binema, Haskiela Gruenbauma, Sam. Zimmermanna, Haskiela Szulinera, Sam. Degena, Markusa Bleireeta, Mich. Lebenhorna, Sam. Einennama, Pilza i Izaaka Teichholza.

NADESŁANE.

Z CECHU KRAWIECKIEGO W KRAKOWIE.

Wydział Cechu krawieckiego zawiadamia niniejszem, że członkowie pp. Górka Piotr i Morawski Antoni, wykluczeni zostali z posiedzeń wydziałowych do czasu, aż Władza przemysłowa nie rozstrzygnie sprawy. Wykluczenie wspomnianych członków nastąpiło z powodu nietaktownego zachowania się na posiedzeniach, a to przez obrażenie prezesa oraz innych członków Wydziału.

Podaje się do wiadomości członkom dobrej woli, że zebrania zwoływane przez p. Górkę i Morawskiego pod firmą „Sekcyi gospodarczej czy krajowej“ nie mają nic wspólnego z Cechem krawieckim w Krakowie. Zebrania te służą inicyatorom do siania fałszu i niezgody, do obrażania i oczerniania niewygodnych tym panom członków. Panowie ci, czynią różne obietnice, jak przydział nici, węgla, nafty, skóry, aby członków pozyskać.

Nie dajcie się p. p. Członkowie obałamucać i nie bądźcie narzędziem dla ich egoistycznych celów.

Wydział nieustannie czyni starania u władz rozdzielczych i o ile co uzyska nie omieszka zaraz Członków powiadomić.

Obecnie otrzymają Członkowie za zgłoszeniem się z podaniem miary s k ó r e na podeszwy.

Zwracamy uwagę, że zebrania ma prawo **tylko zwoływać** Starszy cechu lub jego zastępca a to w myśl uchwały, powziętej dnia 8. lipca 1918.

Ostrzega się, że zgromadzenie dzisiejsze krawców i krawczyń na „Kotłowem“ niema nic wspólnego z naszym cechem.

W Krakowie, 13. września 1918. 521

Starszy cechu: *Ludwik Szufa* m. p.

Zastępcy: *Ludwik Kosek* m. p., *Henryk Schmaus* m. p.

Wydział: *Antoni Adamek* m. p., *A. Holewińska* m. p., *M. Gisser* m. p., *O Guschirów* m. p., *M. Filipkiewicz* m. p., *L. Mawna* m. p., *A. Minder* m. p., *M. Markfeld* m. p., *W. Rechowicz* m. p., *Z. Schraur* m. p., *J. Ceremugowa* m. p., *L. Szalonek* m. p.

Wyszedł z druku nowy nakład broszury p. t.

OWOCE I JARZYNY

przechowywanie w stanie świeżym, suszenie, sporządzanie **przetworów** według najprostszych i najtańszych sposobów. — Cena K 1·50. — Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny: Zw. „Eleuterja“ (Kraków, św. Marka L. 25) wysyła większe ilości tylko za pobraniem pocztowem. Odsprzedawcom znaczny rabat. 478

KONCESYONOWANA SZKOŁA TAŃCÓW

OSKARA DOENINGA

w Krakowie, ulica Dunajewskiego L. 5., II piętro

przyjmuje wpisy na lekcye tańców w poniedziałki, wtorki i czwartki między godz. 7 a 8 wieczorem. Osobne kursa dla młodzieży i dzieci w kółkach ściśle zamkniętych.

„ROPA“

Spółka naftowa z ogr. odp. w Krakowie, ul. Floryańska 6. Telefon 397 — **kupuje i sprzedaje** udziały naftowe brutto oraz tereny naftowe. 388

Dr. Julian Lustgarten

lekarz chorób wewn. powrócił

Grodzka 69. Tel 3323. **od 3—5**

OGŁOSZENIA.

PODĚBRADKA

Najlepsza naturalna woda mineralna.

Znakomita woda stołowa.

SZARATICA

Jedyny najlepszy środek przeczyszczający

Gorżka woda morawska 467

Pijcie tylko prawdziwe czeskie wody mineralne!

WACŁAW HEMZÁČEK, Kraków, plac Matejki L. 5.

„ALBA“

Spółka z ogr. por.

KRAKÓW

UL. SZCZEPAŃSKA 7.

WSZELKIE ARTYKUŁY TOALETOWE PERFUMY, KREMY i PUDRY

Wysyłki na prowincyę po cenach hurtownych wysyłamy za zaliczką odwrotną pocztą

Pokój umeblowany, z całodziennem utrzymaniem przy rodzinie dla 2 panien ewentualnie młodszych szkolnych dzieci. Wiadomość — Aleja Zygmunta Krasińskiego L. 14, mieszkania 22. 1—3 x

Młodzieniec z maturą realną brunet wolny od wojska pragnie pomocy szlachetnej pani do ukończenia studyów. Zgłoszenia z fotografią pod „Przyszłość“ Kraków, poste-restante. 394

Inteligentna, sympatyczna, miła brunetka z posagiem pragnie z braku czasu poznać młodego, przestojnego blondyna na wyższem stanowisku rządowem w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „Szczęście“ Kraków, poste-restante. 393

Pokój do wynajęcia nadający się na 2 osoby z utrzymaniem. Karmelicka 28, II p., front na prawo. 392

Dam 100 K za wyszukanie mieszkania zaraz, składającego się z 1 lub 2 pokoi z kuchnią, w Podgórzu lub Krakowie. Zgłoszenia ul. Piotra Michałowskiego 8 —10 do p. Plizdze. 391

Krem do golenia hurtownie i częściowo tanio do nabycia w składzie towarów galanteryjnych M. Horowitza, Kraków, Dietlowska 46. 390

Kupię kuźnię polową. Zgłoszenia pod „Kuźnia“ do adm. „Gońca Krakowskiego“. 389

Wyprzedaż 19. września r. b. (w czwartek rano) mebli, luster, firanek koronkowych, jedwabnych i innych rzecz w willi (hotelu) „Polska Szwajcarja“ pod grotą „Koziarnią“ w Sąspowskiej dolinie Ojcowa. Dojazd z traktu olkuskiego przez Słupiankę. 387

Urzędnik biurowy, wolny od wojska (buchalter, korespondent polsko-niemiecki) z pismem na maszynie, kilkuletnią praktyką biurową, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „M. 100.“ do Admin. Gońca Krakowskiego. 1—2 •

Przyjmuje się krawieczyznę damską oraz ubranka dziecinne. Przerabia także rzeczy używane — wykonanie staranne według najnowszych żurnali. Ceny konkurencyjno-tanie. Poleca się WPani Teresa Szklarzowa, Kraków—Podgórze, ul. Lwowska 38, I p. 516

Magnety i magnesy naprawia i zmacnia firma Antoni Jordan, Zwierzyniecka 5. 319

Kupię dom w Krakowie obdłużony, chętniej ze sklepem, stajnią, ogrodem i kawałkiem gruntu. Wiadomość: Handel, Jasło, Krasinskiego. 505

Potrzeba dobrze wychowanych chłopców do praktyki tapicerskiej. Plac Maryacki L. 8. **Pracownia tapicerska J. Bogdanowicza.** 385

Mam w Nowym Sączu 3 tony węgli do zamiany w Krakowie, Podgórzu lub w Skawinie. Zgłoszenia pod „Kolejarz“ poste-restante Świątniki górne. 869

Prywatne biuro, istniejące od lat kilkunastu w Krakowie, przyjmie osobę energiczną (mężczyznę lub kobietę) za udziałem w dochodach lub za pensyą miesięczną. Wymagana znajomość dokładna języka polskiego, niemieckiego oraz rachunkowości. — Pisemne zgłoszenia z referencyami pod „Mieczysław“ przyjmuje Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 485

E. Ostaszewski & E. Mayer

Kraków, Rynek 5. 466

POLECAJĄ towary drobiazgowe, nowości dla Pań.

Kurs dla Wychowawczyń i Ochroniarek 517

przy polskim Związku niewiast katolickich **pod kierunkiem p. A. Winiarzowej** rozpoczyna naukę od dn. 20. września. Wpisy przyjmuje od 9. b. m. ul. Lubicz 2., od 10—12 i 3—5

Od 100 sztuk zwyż sprzedaję konsumom

słoiki na miód z blaszanemi nakrywkami do śrubowania

na 1 kg. zawartości K 8·60 za sztukę

„ ½ „ „ „ 2·40 „ „ 513

E. Bincer, Wiedeń I., Sterngasse 13.

WODOCIĄGI dla miast, gmin, folwarków fabryk, domów prywatnych

POMPY wszelkiego rodzaju, STUDNIE wiercone i kopane, dostarcza, buduje i reparuje

Inż. JÓZEF SCHROLL,

FILIA; KRAKÓW, ul. PAWIA L. 8. — Zbadanie sytuacyi na miejscu i kosztorysy darmo. 265

Nie marnować rzeczy na pozór bezwartościowych!

STARE PŁYTY gramofonowe i patefonowe, zniszczone lub połamane kupuje i płaci po K 5·— za 1 kg **Główny skład patefonów w Krakowie, ulica Szewska 22.** — Za płyty nadsyłane z prowincyi pocztą odsyła się należytość odwrotnie. 45

Ważne dla przemysłu rolnego

Od 100 sztuk zwyż dostarczam: 50

trwałe cynkowane druciane	kosze na owoce 40×30 cm po K 20 za sztukę
„ „ „	kagańce dla wołów 22×25 cm. po K 3·— za sztukę
„ „ „	kagańce dla cieląt 15×10 cm. po K 2·— za sztukę

E. Bincer, Wiedeń I, Sterngasse 13.

Otomany garnitury, materace

najtaniej przerabia tapicer 384

J. Bogdanowicz, pl. Maryacki 3, I p.

Nowe losy wartościowe

czyli tak zwane Premjówki, które mają rocznie 5 ciągnień i główne wygrane Koron 1.000.000 500.000, 200.000, 100.000, 50.000 i setki mniejszych wygranych a najmniejsza wygrana przewyższa obecną cenę kosztu. — Prospekt zupełnego wyjaśnienia bezpłatnie przesyła **KANTOR Sadzikowskiego w LUBLINIE**

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „EDITOR“ JERZY KONARSKI. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: JAN STANKIEWICZ.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIANSKICH W KRAKOWIE — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.